

Jerzy Kowalczyk, syn Stefana, ur. 29.03.1927 r.

Rusiec, ul. Szkolna 1, 05-830 Nadarzyn tel. 692 794 842- 022 729 85 12 - Fax 022 729 85
jerzykowalczyk@pro.onet.pl - www.jerzykowalczyk2.republika.pl - www.teoriabytu.bo.pl

Nadarzyn 21 czerwca 2006 r.

**Przewodnicząca Wydziału II
Sądu Najwyższego Izba Cywilna
SSN H. Ciepla**

Dot.: IC -051-77/06

00-951 – Warszawa, Pl. Krasińskich 2/4/6

Do wiadomości: **Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro.**

Szanowna Pani Przewodnicząca,

Stanowczo protestuję przeciwko przekręcaniu przez Panią zasadniczych sformułowań prawnych, oraz groźbie pozostawiania dalszej korespondencji „*w tej sprawie*” bez odpowiedzi. Sprawa ciągnie się od 15 lat po „zmianie ustroju”, a w całości od 34 lat i **MUSI BYĆ ZAŁATWIONA** przez Sąd Najwyższy zgodnie z prawem, a nie przy pomocy trików semantyczno – prawnych i odciągania jej przez Sąd Najwyższy w oczekiwaniu na zejście mojej osoby z tego „padolu” i naturalne rzekome jej zakończenie. Chcę przy tym nadmienić, że proszę nie liczyć na takie rozwiązanie, albowiem w wypadku mego „zejścia”, mój syn i spadkobierca będzie w dalszym ciągu domagał się odszkodowania ZA NARUSZENIE PODSTAWOWEGO PRAWA obywatela przez Sąd Najwyższy.

Mój wniosek z dnia 5 kwietnia NIE dotyczył „*odrzućcia*” „*rewizji od Postanowienia Sądu Wojewódzkiego*”, lecz stwierdzenia nieważności decyzji Sądu Najwyższego (na zasadzie art. 23, 24 i 58 KC) **ODMOWY** rozpatrzenia rewizji od całkowicie ubezwłasnowolnionego, wbrew gwarancji art. 560 k.p.c., a nawet bezprawnego zlecenia Sądowi Wojewódzkiemu zadania pytań kuratorowi i potraktowania mojej rewizji od ubezwłasnowolnienia, jako zawierającej braki formalne, co było przyczyną uprawomocnienia przez Sąd Wojewódzki Postanowienia o ubezwłasnowolnieniu. Fakt, że w siedem lat później SW uchylił ubezwłasnowolnienie, NIE MA NIC DO RZECZY. Sąd Najwyższy złamał prawo, naraził mnie w ten sposób na niesłychane cierpienia, trwające przez cały czas do dnia dzisiejszego, na co ja mam liczne dowody (Urzędy i Instytucje państwowe, wręcz odmawiają mi wiarygodności, powołując się na moje ubezwłasnowolnienie w przeszłości, mimo notowania faktu uchylenia przez SW tego aktu bezprawia). Przecież „*uchylenie*” nie ma tego znaczenia prawnego co „*unieważnienie*” i Pani nie będzie mi czegoś takiego sugerować, ani wmawiać. Prezesi Sądu Najwyższego, najpierw wysyłali mnie w celu „*załatwienia sprawy*” do Sądu Wojewódzkiego. Tam, mimo moich licznych starań i całych wieloletnich procesów, nic nie wskórałem. Pani wypomina mi, że Prezesi SN już dwukrotnie informowali mnie, że SN rzekomo „*nie jest władny*” do podjęcia jakichkolwiek czynności procesowych w tej sprawie. Otóż Prezesi nie mają żadnych praw do orzekania, a ja składam wniosek do Sądu Najwyższego, a nie do Prezesów i nie do Pani. Składam wniosek (z dnia 05.04.2006r. – proszę go dobrze przeczytać (załączam), czy Pani nie umie czytać i nie rozumie, co tam jest i we wszystkich moich wnioskach w tej

sprawie, napisane ?) do Sądu Najwyższego i domagam się przyjęcia go na wokandę i rozpatrzenia go przez kompetentny Sąd Najwyższy. To co Pani mi sugeruje, zakrawa mi na „oszustwo” Sądu Najwyższego, posiadającego władzę absolutną, wobec bezbronnego obywatela. **Oraz uważam to za zaprzeczenie mego prawa do sądu, gwarantowanego konwencjami międzynarodowymi UE i ONZ. Mało tego, SN i teraz Pani popełnia, moim zdaniem, przestępstwa z art. 231, 271 i 279 k.k. w zw. z art. 105§2 k.k., gdyż Wasze działanie i tegoż skutki, uważam, za zbrodnię przeciw ludzkości. Ja nie powołuję się przy tym na Harta i Dworkina, lecz na **Zbigniewa Ziobro, który przywołuje sądy, a szczególnie Prezesów sądów do poszanowania RZECZYWISTOŚCI.****

Z poważaniem,

Jerzy Kowalczyk